Nr. 75. Kraków, Sobota 1 Kwietnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie-prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem porta w osobnej książkowej odbitce sensacyjną powieść Lemaitre'a **„Królowie“**, którą obecnie w feljetonie naszego dziennika drukujemy.

Nowi prenumeratorowie miesięczni mogą otrzymać powieść powyższą za nadesłaniem 50 centów na ręce Administracyi.

Prenumeratorowie *N. Reformy* abonować mogą w Administracyi naszego dziennika najlepsze humorystyczne czasopismo *Śmigus* po cenie jedynie dla nich zniżonej 90 ct., kwartalnie. 3 złr. 60 ct. rocznie.

Nowe Mody, illustrowany dwutygodnik dla kobiet, po zniżonej cenie 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Myśl, dwutygodnik artystyczno-literacki, po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

Skrupuły dyplomatyczne.

Już od dłuższego czasu toczy się w prasie zagranicznej ożywiona dyskusya, wywołana kwestyą udziału mocarstw w uroczystości srebrnego wesela królewskiej pary w Rzymie. Uroczystość tę obchodzić będą królestwo włoscy z niezwykłą wystawnością i ceremoniałem, — a względy grzeczności wymagają, aby państwa zagraniczne, zwłaszcza sprzymierzone, wysłały na tę uroczystość swoich reprezentantów.

Rzecz sama przez się nie budziłaby interesu politycznego, gdyby nie to, że król Humbert rezyduje w tej samej stolicy, co papież Leon XIII, który nie zrzekł się dotąd władzy świeckiej, lubo jej w rzeczywistości nie posiada. Już tosamo, że srebrne gody króla odbędą się w kwietniu, a więc tuż po uroczystościach jubileuszu papieskiego, — wywołać musiało niesympatyczne wrażenie w sferach watykańskich. Wygląda to tak, jakby król Humbert w odpowiedzi na wiernopoddańcze hołdy, składane w Watykanie, odpowiedzieć chciał demonstracyą, mającą przypomnieć i okazać, jak lojalną i przywiązaną jest ludność Włoch do dynastyi panującej i jak wpływowe jest stanowisko Kwirynału wobec zagranicy. Pomijając jednak te względy, nastręczyły się jeszcze nowe zawikłania dyplomatyczne, polegające nibyto na formie ceremoniału, — w tym wypadku jednak nie pozbawione głębszego politycznego znaczenia.

Wiadomo, że trójprzymierze nie używa wielkiej sympatyi w szerszych sferach włoskiej ludności. Polityka zagraniczna rządu, na trójprzymierzu oparta, pochłonęła już bardzo znaczne sumy i naraziła go na ostre starcia z opinią publiczną. Stąd łatwo pojąć, że król Humbert radby poszczycić się przyjaźnią swoją z potężnymi sprzymierzeńcami przy sposobności takiej jak obchód srebrnego wesela. To też dwory sprzymierzonych państw w pierwszym rzędzie zaproszono do udziału w obchodzie.

Cesarz Wilhelm „winien jest“ wizytę królestwu włoskiemu, a skory do podróży, jak zwykle, przyjął zaproszenie króla Humberta i zapowiedział swój przyjazd wraz z cesarzową. Cesarz austryacki byłby już zapewnie dawno odwiedził swego sąsiada i sprzymierzeńca w Rzymie, gdyby nie to, że jako monarcha szczerze katolicki pragnął uniknąć konfliktu, jakiby wytworzył się stąd w stosunkach z Watykanem. Obecnie jednak nie podobna było wszelkiego udziału w takiej uroczystości odmówić. Zdecydowano się zatem, wysłać w imieniu cesarza arcyksięcia Rainera, którego osobistość tembardziej do tej misyi się nadaje, że spowinowacony on jest przez swoją żonę z królem Humbertem.

Zarówno zapowiedziany przyjazd do Rzymu cesarskiej pary niemieckiej, jak misya arcyksięcia Rainera, niemiłe wywarły wrażenie w sferach watykańskich tem więcej, że cesarz Wilhelm oświadczył wręcz, że zamierza złożyć wizytę papieżowi, a wobec tego wypadałoby to samo uczynić wysłannikowi dworu habsburskiego.

Correspondenza Verde, dziennik broniący zawsze spraw Watykanu, na pierwszą wiadomość o zamiarze cesarza Wilhelma, zaznaczył, że w sferach watykańskich przyjęto ją „bez zbytniego entuzyazmu“ — ba nawet dziennik ten doniósł, że papież, gdy mu tę wieść zwiastowano, miał się wyrazić:

— „Nie wiemy, czego cesarz niemiecki sobie od nas życzy; właściwie odwiedzin jego u nas nie tłomaczy istotna potrzeba. Jeżeli ma coś do powiedzenia, może to uczynić przez swego pełnomocnika. Na wszelki sposób usłyszymy, czego sobie życzy.“

Naturalnie wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem odpowiedzialności za jej wiarygodność dziennikowi włoskiemu. Prasa berlińska powtórzyła ją jednak dosłownie z nadmienieniem, że oficyalnie nie zaprzeczono jej ze strony Watykanu. Aby zaś wytłumaczyć drażliwość Watykanu na wizytę cesarską, przypomnieć należy, że w ogóle za regułę uchodzi tam, że papież nie może przyjąć nikogo, kto przybywa z Kwirynału; a cesarz Wilhelm stanie właśnie gościną w rezydencyi króla Humberta. Dotąd omijano tę przeszkodę w ten sposób, że tak ojciec cesarza Wilhelma, jak i on sam, bawiąc u króla włoskiego, wyjeżdżali do Watykanu z pałacu ambasady niemieckiej, nie zaś z Kwirynału, — nazywało się to zatem, że gość przybywa wprost z zagranicy. Obecnie jednak cesarz Wilhelm miał oświadczyć, że jest to czcza formalność, której on poddać się nie myśli. Na to, wedle wiadomości podanej przez *Independ. Belge*, miał papież stanowczo zadecydować, że w takim razie nie przyjmie cesarza. Toczą się zatem układy dyplomatyczne, aby ten szkopuł ominąć w ten sposób, iżby cesarstwo niemieccy złożyli wizytę papieżowi dopiero wracając z Neapolu, i to aby wysiadłszy ze statku udali się pojazdem ambasady niemieckiej wprost do Watykanu.

W ten sposób uspokojonoby skrupuły dyplomatyczne co do wizyty cesarza Wilhelma i jego małżonki. Gorzej przedstawia się jednak sprawa z wysłannikiem cesarza austryackiego, arcyksięciem Rainerem.

Tutaj sprawy polityczne stanowczo zaważyły na szali. Za koniecznem wysłaniem reprezentanta dworu habsburskiego do Rzymu przemawia wiele okoliczności. Idzie o zaznaczenie uczuć rzetelnej przyjaźni z królestwem włoskiem, jako sprzymierzonem państwem, a manifestacya ta nietylko oddziałać ma na zagranicę, ale nie bez wpływu zostałaby także na włoskich poddanych Austryi, na *irredentę*, niedowierzającą zawsze rządowi austryackiemu. Powtóre zależy dyplomacyi austryackiej na zatarciu wrażenia, jakie od czasu do czasu odnosi rząd włoski z manifestacyj klerykałów austryackich w duchu papieskim, zwłaszcza zaś ostatnich uchwał bractwa św. Michała w Wiedniu, gdzie wobec reprezentantów wysokich sfer rządowych zapadły uchwały, domagające się przywrócenia świeckiej władzy papieża. Równocześnie stosunki dyplomatyczne Austryi z Watykanem jeśli nie są naprężone, to nie są takie, jakiemi były przed starciem, wywołanem na Węgrzech walką o ustawę dotyczącą małżeństw mięszanych. Rząd królewski wniósł tam i przeprowadzić usiłuje ustawę, przeciw której występuje duchowieństwo rzymsko-katolickie.

Wobec tego uwagi godne są wiadomości, zamieszczone przed paru dniami w dzienniku angielskim *Standard* w korespondencyi z Rzymu, że nuncyusz papieski w Wiedniu, Galimberti, miał czynić hr. Kalnokyemu przedstawienia, co do wyjazdu arcyksięcia Rainera na srebrne wesele królestwa włoskich. W sferach watykańskich — miał się wyrazić Galimberti — nie uważają tego wprawdzie za wyraz nieprzyjaźni względem papieża, lecz w obecnych stosunkach arcyksiążę austryacki jadąc do króla Humberta, nie może liczyć na przyjęcie w Watykanie, choćby zażądał audyencyi. Na to odparł austro-węgierski minister spraw zagranicznych, że reprezentant dworu austryackiego wyjeżdża do Rzymu ze względów ogólno-politycznych. W dalszej zaś rozmowie oświadczyć miał hr. Kalnoky, że wyjazd arcyksięcia Rainera jest już rzeczą postanowioną i cofnięty być nie może. Jeśli Watykan arcyksięcia nie przyjmie, będzie to rzeczą ubolewania godną, jeśli jednak inaczej być nie może, to trzeba się i z taką decyzyą Watykanu pogodzić. Wprawdzie nuncyusz Galimberti zastrzegł się w dalszej rozmowie, że objawił tylko swoje osobiste zapatrywanie, że nie należy tego, co powiedział, brać za oświadczenie Watykanu, i że on, Galimberti, ma nadzieję, że na jego przedstawienie Watykan zmodyfikuje swoje zamiary, — atoli ta „wymiana myśli“ za wyraz zbyt zgodnego usposobienia obu stron uchodzić nie może.

W ogóle prasa zagraniczna z widoczną tendencyą stara się wykazać, że dyplomacya austryacka postąpiła w tym wypadku z energią i stanowczością, jakiej dotąd wobec Watykanu nie okazywała.

Sprawy krajowe.

Lwów, *30 marca.*

(Obrady ankiety dla reformy wyborczej gminnej dla 30 większych miast).

W dniach 27 i 28 b. m. odbyły się w gmachu sejmowym posiedzenia ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy dla reformy ordynacyi wyborczej dla 30 większych miast, dla których w roku 1891 wydaną została ustawa gminna.

Obrady ankiety odbywały się pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszczyńskiego, a wzięli w nich udział pp.: Włodzimierz hr. Łoś, radca namiestnictwa Teofil Mandyczewski, poseł sejmowy dr. Filip Fruchtman, poseł sejmowy dr. Tadeusz Pilat, starosta Juliusz Prokopczyc, radca Wydziału krajowego Józef Michalczewski, sekretarz Wydziału krajowego Eugeniusz Pierożyński.

Jako substrat do obrad służyły ankiecie: projekt zmiany ordynacyi wyborczej gminnej, opracowany przez dr. Franciszka Piekosińskiego, oraz materyały, opracowane przez krajowe biuro statystyczne, obejmujące obszar, zabudowania i ludność większych miast w Galicyi.

Nad poszczególnymi paragrafami wywiązała się dyskusya, a ostatecznie uchwaliła ankieta wprowadzić następujące zmiany w ordynacyi wyborczej gminnej dla 30 większych miast: Wniosek radcy Michalczewskiego, aby przyznano prawo wybieralności także odpowiedzialnym redaktorom pism czasowych treści politycznej naukowej — nie utrzymał się, podniesiono bowiem, iż ci, którzy figurują jako odpowiedzialni redaktorowie, nie zawsze są kierownikami pism. Natomiast postanowiła ankieta przyznać prawo wybieralności technikom, którzy na jednej z wyższych szkół technicznych egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli; wreszcie kandydatom notaryalnym, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej, ustawą przepisane.

Dalej prawo wybieralności ma być przyznane również urzędnikom powiatu i gminy.

Od prawa wybierania i wybieralności wykluczeni zostają także ci, którzy z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo trwa. Postanowienie to musiało uledz zmianie z powodu późniejszego wydania noweli do kodeksu karnego z d. 15 listopada 1867 r.

W ustępie o wykonaniu prawa wybierania, postanowiono jako zasadę, iż niewiasty głosować mogą przez pełnomocników, a żonę, żyjącą z mężem, zastąpić może mąż. Zmiana ta ma na celu dać możność żonie zastąpienia się pełnomocnikiem.

Każdy uprawniony głosować może w imieniu własnem tylko raz jeden, choćby mu prawo głosowania z różnych tytułów przysługiwało.

Pełnomocnik może jednego tylko zastępować uprawnionego, natomiast prawny zastępca może zastępować i kilka osób, jego zastępstwu podlegających.

Prawo obieralności do rady gminnej mają mieć nie jak dotąd ci, którzy 24 lat, ale ci, którzy 30 lat ukończyli i muszą mieć sami prawo wybierania i zamieszkiwać w gminie.

Do wyjątków, stanowiących niemożność wyboru, zaliczyła ankieta także osoby, zostające w stosunkach prawnych z gminą, jako przedsiębiorcy, dostawcy lub dzierżawcy, a to dopóty, dopóki ten stosunek trwa i rachunki stąd wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

Od prawa obieralności wykluczone być mają również osoby, które popadły w śledztwo sądowe z powodu przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń §§. 501, 504 (511) 512, 515, 516 ust. kar. wskazanych, lub jeśli do ich majątku konkurs ogłoszony zostanie na czas, dopóki trwa postępowanie karne lub krydalne.

W rozdziale o przygotowaniu do wyborów, uchwaliła ankieta wprowadzić postanowienie, aby spis członków gminy, uprawnionych do wyborów, był przy magistracie stale utrzymywany i uzupełniany. Termin do wnoszenia reklamacyi przeciw tak uzupełnionemu spisowi, ma być przez magistrat rok rocznie ogłaszany.

Obok imienia i nazwiska każdego uprawnionego ma być dokładnie wyszczególniony tytuł lub tytuły, na których jego prawo głosowania jest oparte.

Stosownie do statutu, ustawa wyborcza gminna dopuszcza ewentualnie utworzenie nawet 2ch kół wyborczych. Ankieta postanowiła jednak utworzenie 3ch kół wyborczych. Podział na koła pozostawiono bez zmiany, z tą jedynie korrekturą, iż ci wyborcy z tytułu osobistej kwalifikacyi, którzy zaliczeni byli dotąd do trzeciego koła, zaliczeni być mają do drugiego koła.

Następne posiedzenie ankiety odbędzie się w piątek, 31 b. m.

Powszechna wystawa krajowa.

(Przemysł skórny na wystawie krajowej).

Grupa 18 sekcyi XV przyszłej wystawy naszej obejmuje przemysł skór.

Przemysł to dotąd drzemiący, konkurencyą obcą przygnieciony. Niemniej budzi się pożądany ruch i na tem polu. Fabryka białoskórnicza w Stryju dostarcza już skór sarnich i jelenich w znaczniejszej ilości, tak, iż obyć się tu można bez pomocy zagranicy zasilającej nas rękawiczkami w częściach sprowadzanemi od lat wielu. O wiele znaczniejszy krok uczyniło w ostatnich czasach garbarstwo. Tu postęp jest już wprost widoczny i piękne na przyszłość rokujący nadzieje.

Zebranie pełnego, o ile możności, obrazu przemysłu skórnego stać się powinno skutecznym do dalszej pracy bodźcem, a takiem jest przecież główne zadanie organizującej się wystawy!

Członkowie sekcyi XV, grupy 18, wygotowali już obszerny program, który tu w streszczeniu podajemy.

Grupa ta obejmie więc:

I. Skóry surowe i wyprawione, oraz materyały i narzędzia garbarskie. 1) Skóry wołowe. 2) Skóry krowie i jałowicze. 3) Końskie. 4) Cielęce. 5) Baranie. 6) Kozie. 7) Sarnie.

II. Materyały i wyroby kuśnierskie. 1) Skóry w osobliwszych gatunkach, krajowe i zagraniczne wyprawiane w kraju. 2) Futra. 3) Wyroby t. z. galanteryjne. 4) Wyroby sztuczne kuśnierskie.

III. Wyroby skórzane. A) Z zakresu szewstwa. 1 Obuwie. 2. Rysunki fasonów. 3. Wzory kopyt. B) Z zakresu siodlarstwa i rymarstwa, kufernicze i galanteryjne. 1. Wyroby siodlarskie ze skór jasnych, siodlarstwo powozowe, wyroby kufernicze i galanteryjne. 2. Wyroby rymarskie ze skór czarnych. C) Z zakresu rękawicznictwa. 1. Rękawiczki wszelkiego rodzaju. 2. Wyroby ze skóry jelonkowej, jak kaftaniki, podwiązki i t. p.

IV. Wyroby ze sierci, szczeci i rogu 1. Szczotki we wszystkich gatunkach i penzle. 2. Grzebienie, trąby i t. p.

Program ten uchwalono po kilkudniowych cierpliwych naradach, przyczem polecono prosić dyrekcyę wystawy, iżby przy zakupnie przedmiotów na loteryę wystawową uwzględniła także wyroby ze skóry.

Spodziewany jest udział kilkunastu rękawiczników, kuśnierzy i kilkudziesięciu garbarzy.

Pełnym energii i wysokiej fachowości przewodniczącym grupy tej jest p. Bolesław Żardecki (z Łańcuta), jego zastępcą p. Piotr Czapczyński, referentem znany przemysłowiec p. Jan Stromenger.

Konferentami: dla garbarstwa p. Ignacy Wurm (z Rzeszowa), dla kuśmierstwa p. Piotr Czapczyński, szewstwa Adolf Aleksandrowicz, rękawicznictwa p. Jan Spożarski.

Członkami sekcyi ze Lwowa są: p. Józef Czernicki, Edward Machayski, Juliusz Mikolasz, Alfons Nadwodzki, Maurycy Rozdół, Michał Walichiewicz, Jan Wodziński.

Nie wątpimy, iż przy ich współdziałaniu i oso-

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

38 (Ciąg dalszy)

Tak przemawiała dawna jej dusza marzycielska z gorejących ust Frydy. Myślała, że pogodziła swą wiarę ze swą miłością; lecz wszystka młoda jej krew burzyła się w niej i szemrała: „Ja kocham ciebie jedynie i kochać cię będę bez zastrzeżeń, jeśli chcesz tego, bo oto jestem zwyciężona. Kocham cię nawet jako księcia i gdybyś był najokrutniejszym z tyranów, o tak! kochałabym cię jeszcze, bo nie mogłabym zrobić inaczej“.

Nie śmiała wypowiedzieć tego głośno. Uważałaby to za bluźnierstwo; i nie chciała wyznać przed sobą, że w duszy popełniła już to bluźnierstwo.

Zbliżyła się znowu do Hermana, usiadła u nóg jego i zarzuciwszy ręce na szyję swemu przyjacielowi, przyciągnęła go łagodnie do swych warg...

W tej samej chwili jakaś kobieta czarno ubrana weszła do pokoju drzwiami z werandy.

Rewolwer błyszczał cokolwiek w półcieniu salonu, na stoliku, gdzie położyła go Awdotya Laniew.

I o tym samym czasie żądny nieznanych wrażeń książę Otton przekradał się na schadzkę do stodoły, gdzie czekała na niego wnuczka starego dozorcy...

XXIX.

Na trzeci dzień można było czytać w dziennikach marburskich:

„Straszna żałoba, podwójna żałoba spadła na dom królewski i na całe królestwo Alfanii.

„Wczoraj w sobotę około szóstej godziny zrana, pewien ogrodnik ze Stainbach spostrzegł w rowie około drogi, idącej wzdłuż muru parku Orsowy, zwłoki człowieka jeszcze młodego, wysokiego wzrostu, w stroju myśliwskim. Niebawem dano znać do wójta w Steinbach, a ten telegrafował do Loewenbrunn.

„Komisarz policyi, udawszy się na miejsce wypadku w asystencyi żandarmeryi, uznał, że ofiarą zamachu był nie kto inny, jeno Jego królewska Wysokość książę Otton. Książę ugodzony został kulą, która dostała się pod lewą łopatkę. Śmierć musiała być natychmiastową.

„Ślady kroków i pogniecionej trawy prowadziły do furty parkowej; inne ślady wiodły przez ogród aż do stajen. Tam widocznie morderstwo zostało dokonanem.

„Badano najpierw dozorcę Gunthera, byłego żołnierza, siedmdziesięciopięcioletniego starca i jego wnuczkę Kasię, liczącą 20 lat wieku. Oboje oświadczyli, iż nic nie widzieli i nic nie słyszeli.

„Komisarz udał się następnie do willi, aby wypytać właścicielkę zamku, niejaką hrabinę Leilow, która od kilku miesięcy dopiero zamieszkała w Orsowie i żyła tam zupełnie na uboczu. Dom był pusty. Ale w rogu wielkiego salonu, na podłodze, obok kanapy, leżał trup Jego królewskiej Wysokości księcia Hermana, ugodzonego kulą w serce.

„Hrabina Leilow niewiadomo gdzie zniknęła.

„Badani powtórnie dozorca i jego wnuczka, oświadczyli, iż o niczem nie wiedzą, że przyszedłszy poprzedniego dnia wieczorem do pawilonu, gdzie mieli sypialnię, oddalonego o jakie sto metrów od zamku, żadne z nich w ciągu nocy nie wychodziło z łóżka i że żaden hałas ani szum nie dał im znać o tem, co zaszło. Pomimo takiego zeznania oboje zostali aresztowani.

„Dyrektor policyi królewskiej udał się do Orsowy celem wdrożenia jak najściślejszego dochodzenia.

„Najgłębsza tajemnica okrywa to straszne zdarzenie. Pewne wskazówki pozwalają wszakże spodziewać się, że sprawca czy sprawcy tego podwójnego zamachu nie ujdą zasłużonej kary. Łatwo jednakże zrozumieć, iż zmuszeni jesteśmy do zachowania jak największej dyskrecyi.

„Nie odważono się dotychczas oznajmić tej strasznej wieści Jego królewskiej Mości królowi-ojcu, który, złożony ciężką chorobą, jak wiadomo, nie opuszcza już od pewnego czasu pałacu Loewenbrunn, gdzie w ostatnim czasie bawili także jego nieszczęśliwi synowie.“

XXX.

W kilka dni po przybyciu starego króla do Loewenbrunn, drugi atak paralityczny zupełnie już powalił go na łoże boleści, i od tej chwili stary król, straciwszy prawie zupełnie mowę, z nieruchomemi członkami, nieprzytomny lub senny, był już jakby istotą wykreśloną ze świata żyjących.

Opowiedziano mu, ostrożnie i o ile możności łagodząc, o zajściach w Marburgu, o pracach zgromadzenia doradczego, o manifestacyi 1 października i jej dalszych konsekwencyach. Zdawało się wszakże, że król nie rozumiał dobrze, co do niego mówiono. Zapytywał tylko od czasu do czasu o zdrowie małego Wilhelma....

Jedyną jego przyjemnością było jeść, jak łakome dziecko, a gdy była piękna pogoda, kazał się wozić niekiedy w swym fotelu na kółkach pod drzewami ogrodowych alei. Całemi godzinami przypatrywał się pięknemu widokowi, długiej kolumnadzie frontonu pałacu, sadzawkom i alejom, przeznaczonym dla orszaku królewskiego, okazałej architekturze krętych balustrad i schodów, łączących tarasy, posągom marmurowym, ozłoconym od słońca lub pomalowanym w pręgi od kurzu i deszczu, głębokim otworom alei, rozchodzących się jak promienie gwiazdy, a po środku nich olbrzymiej statui groźnego przodka Hermana II na koniu. Stary król przypatrywał się temu, jak gdyby tego wszystkiego nigdy nie widział, chcąc zapewne unieść ze sobą po za grób wizyę starodawnego przepychu swych przodków i nieraz skarga żałosna, jak krzyk małego dziecka, przerywała ekstazę zniedołężniałego króla.

Rzadko kiedy żądał widzieć się ze swymi synami. Księżna Wilhelmina którą z charakteru uważał za podobniejszą do siebie, zdawało się, iż była jedyną osobą, której obecność sprawiała mu przyjemność.

W owym pamiętnym dniu siedział w swym pokoju z nogami otulonemi w kołdry i wyglądał oknem, przypatrując się, jak desz spływał strumieniem po spiżowych plecach Hermana II i okrywał całunem smutku okazałe marmury i wysokie drzewa krzyżujących się odwiecznych alei...

Kiedy Wilhelmina zbliżyła się do niego, ujrzał ją tak wybladłą i wynędzniałą, że wstrząsnął się na chwilę ze swego odrętwienia i niepokój ożywił jego zamglone oczy.

Zrozumiała.

— Wnuk ma się dobrze — rzekła. Nie o nim chcę mówić, lecz o twoich dwóch synach, królu.

Zawahała się, szukając odpowiednich słów:

— Nie podobna zamilczeć przed tobą, co się stało.... Bóg zesłał na nas smutek, mój ojcze...

Nie mogła powstrzymać łez. Starzec z twarzą wyciągniętą wysiłkiem woli i z trudem poruszając ręką, zapytał:

— Herman?

Wilhelmina chciała mówić i nie mogła.... Pochyliła się bezsilnie, płacząc obok starego króla.

Wyraz oczów chorego ożywił się stopniowo; jego wychudłe palce, na poręczy fotelu, poruszyły się zwolna: pracował ciężko swemi sparaliżowanemi członkami... Zdawało się, że pod nagłem uderzeniem tragicznej myśli uprzytomnił sobie możliwe nieszczęście, a wzruszenie, jakiego doznał przytem, wywołało zbawienne wstrząśnienie w całym jego organizmie, ponieważ przerażenie łączyło się z uczuciem mimowolnej radości wobec odzyskanej odrobiny życia.

Język na wpół mu się rozwiązał, tak, iż zdołał zapytać:

— A więc.... najgorszego nieszczęścia.... mam się spodziewać.

Wilhelmina nic nie odpowiedziała.

Natenczas starzec wymówił wyraźnie:

— W obecnem położeniu królestwa, nawet śmierć mych synów może nie byłaby jeszcze najgorszem nieszczęściem....

(C. d. n.)

bistych zabiegach przemysł skórny nie będzie potrzebował kryć się w cieniu!

Alarm wojenny.

Sensacyą w sferach politycznych, — a popłoch na giełdzie wywołała *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, — dziennik powszechnie znany jako organ kanclerza niemieckiego, — gwałtownym artykułem przeciwko obecnemu rządowi republiki francuskiej. Prawdziwie junkierska buta i zarozumiałość skłoniły rząd niemiecki do zamieszczenia uwag prowokujących i obraźliwych w wysokim stopniu dla Francyi. Można być pewnym, że hr. Capriviemu nie szło tutaj tak dalece o drażnienie zachodniej sąsiadki, nie szło mu o zasadę, czy i o ile rząd francuski wyzyskuje roznamiętnienie tłumów do utrzymania w nich nienawiści przeciw Niemcom i do odwrócenia ich uwagi od spraw wewnętrznych, — lecz że chciał wytworzyć sztucznie i rozmyślnie sytuacyę, któraby przypomniała parlamentowi potrzebę uchwalenia projektu wojskowego. Pomimo tego jednak jest rzeczą niesłychaną, aby dla wykonania manewru politycznego, nadużywać względów przyzwoitości dyplomatycznej i drażnić rozmyślnie spokojną Francyę w celu postraszenia upornych posłów niemieckich, że wojna może wybuchnąć od zachodu prędzej i łatwiej, niż się spodziewają.

Nordd, Allg. Ztg. ujmując się za wydalonymi z Paryża dwoma korespondentami dzienników niemieckich, zaważyła najpierw, że publicznosć niemiecka przyzwyczaiła się już do podżegania przeciw Niemcom ze strony dzienników francuskich. Tylko poprawne zachowanie się rządów francuskich po r. 1871 zdołało dotychczas przeszkodzić przeistoczeniu się tych podżegań w czyny wojenne. Z ubolewaniem a nie bez obaw stwierdzić należy, że w najnowszych czasach także francuscy mężowie stanu najwidoczniej nie mogli oprzeć się pokusie, aby przez niesprawiedliwe i wrogie postępowanie zyskać poklask w szerokich masach ludności, — poklask, któregoby nie mogli sobie innem postępowaniem zapewnić.

W dwóch wypadkach, — wywodzi dalej organ kanclerski, — usiłował rząd francuski namiętności tłumów, obudzone skandalami panamskiemi, odwrócić od siebie a skierować na Niemców. W krótkim czasie wydalił rząd francuski dwóch korespondentów pism niemieckich z Paryża, rzekomo za podawanie fałszywych wiadomości o wewnętrznych stosunkach we Francyi. Prawda, że rządowi francuskiemu przysługuje niezaprzeczone prawo wydalania obcych poddanych, bez podawania powodów, — lecz odwoływanie się do nienawiści ludu jest zawsze narzędziem niebezpiecznem, a zgodny poklask całej paryskiej prasy, jakkolwiek miło brzmieć może w uszach teraźniejszych władców Francyi, jest za drogo okupiony podniecaniem uamiętności, w których pokój miłująca Europa stałe niebezpieczeństwo wojny upatrywać zwykła.

Wyjąca i wrzeszcząca tłuszcza — pisze ten dziennik — która przed dwoma dniami wydalonego Niemca (Brandesa) i jego rodzinę kamieniami i błotem obrzuciła, uzupełnia obraz usposobienia, jaki dzisiaj Francya przedstawia. Okrzyk *„A Berlin! A Berlin!“* jaki w r. 1870 rozlegał się po ulicach Paryża, nie jest wytworem chwili, lecz stałego. systematycznego podniecania uczuć narodowych. Jeżeli jako środka zaradczego przeciw panamskim i innym skandalom, używa się rozpasania nienawiści przeciw pojedynczym poddanym państwa niemieckiego, toż nie trudno odgadnąć, czego spodziewać się należy. gdyby większe i poważniejsze trudności przez zwracanie opinii publicznej na zewnątrz usunąć chciano. Na tem polega głęboka nauka, jaką nastręczają ostatnie wypadki w Paryżu. Życzenie i nadzieja, że do takich następstw nie przyjdzie, nie zwalniają nas od obowiązku, abyśmy pilnie na te znamiona baczyli, i są upomnieniem, abyśmy nie dali się zaskoczyć niespodziankom.

Taka jest mniej więcej treść alarmującego artykułu *Nordd. Allg. Ztg.*, złośliwie inspirowanego przez sfery rządowe w Niemczech. Intencya, niby szydło z worka, wychodzi na jaw z ostatniego zwrotu. Uchwalcie zwiększenie siły zbrojnej, woła Caprivi, bo Francya każdej chwili gotowa wywołać wojnę! Kto tutaj jest stroną prowokającą, — Francya, gdy wydala Niemców, na jej gruncie siejących kłamliwe wieści o osobistościach stojących u steru rządu, czy Niemcy, podsuwające rządowi francuskiemu intencye, o których mu się nie śniło?

Już to, jeżeli jakie państwo gorszyć się może wydalaniami obcych poddanych, to najmniej do tego mają prawa Niemcy, które spokojnych, pracowitych i zdawna osiadłych na polskiej glebie obcych poddanych wydalały przemocą poza granice państwa dlatego tylko, że byli Polakami.

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 marca.

Po zamknięciu sesyi Rady państwa, nastał czas sejmików relacyjnych, w których wyborcy bezpośrednio z posłami swymi się stykają, mają sposobność wysłuchać ich sprawozdań i poddać pewnej krytyce działalność swoich przedstawicieli. Pierwsi z posłów naszych uznali za stósowne stanąć przed wyborcami pp. Wielowiejski w Kołomyi i Stanisław Rozwadowski w Żółkwi, obaj wybrani z kuryi większej własności.

Walne zgromadzenie wyborców kołomyjskich wysłuchawszy sprawozdania posła Wielowiejskiego o przemówieniu ministra Steinbacha w sprawie moralności podatkowej ludności galicyjskiej, uchwaliło wyrazić ubolewanie i oburzenie z powodu tego przemówienia, nie słusznie krzywdzącego mieszkańców Galicyi.

Licznie zgromadzili się wyborcy w Żółkwi, a obradom przewodniczył marszałek powiatowy p. Tadeusz Starzyński.

P. Rozwadowski mówił najpierw o czynności plenum w Izbie posłów i poruszył trzy ważne sprawy: budżet, koleje podolskie i ustawę o fałszowaniu żywności, przyczem poświęcił dłuższy ustęp stanowisku Młodoczechów.

Stronnictwo to — zdaniem mowcy — gadatliwością swoją przyczynia się wielce do bezpłodności obrad w Radzie państwa. Młodoczesi przy każdej sprawie zabierają głos, aby przydłużyć rozprawę i rządowi przysporzyć kłopotów. Gregra scharakteryzował mowca jako człowieka niezbyt „pewnego“ w swych politycznych przekonaniach Vaszaty'ego zaś jako zaciekłego wroga Polaków, natomiast z grupą Herold-Masaryk-Kaizl mogliby Polacy iść ręka w rękę i stworzyć z nimi stałą nawet większość, dotąd bowiem rząd opiera się przeważnie na wyżebranej większości.

W drugiej części swej mowy omawiał p. Rozwadowski działalność poszczególnych komisyj i rozwodził się szerzej nad reformą ustawy przemysłowej i ustawy karnej i nad reformą podatkową. Na prace komisyi podatkowej zapatruje się bardzo pesymistycznie, gdyż zdaniem jego nie doprowadzą one do żadnych pozytywnych rezultatów.

Wreszcie omawiał p. Rozwadowski obrady i działalność Koła polskiego, poruszył przedewszystkiem piekącą sprawę emigracyi, następnie sprawę Morskiego Oka i w końcu kilka spraw pomniejszych.

Nad sprawozdaniem p. Rozwadowskiego wywiązała się ożywiona dyskusya, której rezultatem były następujące uchwały przyjęte przez zgromadzenie, mające posłowi służyć, jako wskazówki w jego czynnościach podczas obrad w Radzie państwie nad tą sprawą: 1) zebrani uważają sądy pokoju za konieczne i potrzebne, 2) zebrani wyrażają życzenie, by członkowie tych sądów byli wybieralni i płatni, i w końcu żądają, aby zakres tych sądów nie był tylko rozjemczy ale rozstrzygający.

W sprawie traktatu handlowego z Rumunią uchwalono:

„Zgromadzenie poleca swojemu posłowi, by wszelkiemi siłami w Kole polskiem starał się zapobiedz otwarciu granicy rumuńskiej dla bydła i zboża“.

Następnie zgromadzeni wyrazili życzenie, aby Koło polskie starało się utworzyć związek agrarny, którego celem byłoby popieranie interesów rolnictwa i aby zawsze w pierwszej linii traktowało sprawy ekonomiczne i rolnicze przed kwestyami politycznemi.

W końcu zgromadzeni udzielili p. Rozwadowskiemu wotum zaufania.

Z Paryża.

Komisya budżetowa wysłuchała onegdaj prezydenta ministrów Ribota i ministra skarbu Tirarda, którzy starali się wykazać potrzebę porozumienia pomiędzy Izbą a senatem w sprawie załatwienia budżetu. Komisya przyjęła następnie wniosek Lockroy, zmierzający do tego, aby zatwierdzić cła przedłożone w Izbie i budżet przyjęty przez Izbę odesłać *en bloc* do senatu. Poincaré podał się do dymisyi, jako generalny sprawozdawca komisyi. Na jego miejsce wybrany został Lockroy.

Dzienniki stwierdzają poważne znaczenie konfliktu pomiędzy Izbą a senatem w sprawie budżetu. Można się spodziewać, że Izba przychyli się do uchwał swej komisyi. Wczorajsze posiedzenie Izby musiało być bardzo ożywionem. Dzienniki konserwatywne zapowiadały nawet przesilenie, natomiast republikańskie wyraziły nadzieję, że porozumienie da się osiągnąć. W każdym razie sytuacya jest bardzo poważna, a pozycya gabinetu niepewna. Najbliższe telegramy przyniosą nam zapewne wiadomość o wyniku zapowiedzianej walki parlamentarnej.

Hr. de Mun domagał się na onegdajszem posiedzeniu Izby wytoczenia procesu karnego sprawcom zajścia w kościele w Saint-Denis, w liczbie których jest czterech radców miejskich. Ribot odpowiedział na to żądanie, iż w sprawie zajść w Saint-Denis zarządzono dochodzenie sądowe. Prezydent ministrów oświadczył, iż uważa za swój obowiązek zabezpieczyć wolność wyznaniową.

Andrieux oświadczył onegdaj w komisyi dla sprawy panamskiej, że podejmuje się w ciągu ośmiu dni schwytać Artona, gdyby mu tylko dano do pomocy komisarza policyi z rozkazem uwięzienia Artona. Otóż dziennik *Jour* doniósł wczoraj, że Ribot dał istotnie do rozporządzenia panu Andrieux'mu jednego komisarza policyi. Okazuje się jednakże, że doniesienie to było niedokładnem. Ribot polecił tylko komisarzowi Clement'owi, aby udał się do Andrieux i prosił go o udzielenie wskazówek, co do miejsca pobytu Artona.

W okręgu Montdidier, w departamencie Somme, odbył się wybór uzupełniający do Izby deputowanych, w miejsce zmarłego konserwatysty Descaure'a. Agitacya była niezmiernie ożywiona; — ostatecznie ku wielkiemu upokorzeniu monarchistów wybrany został republikanin dr. Leroy 9.064 głosami przeciwko 5.913 głosami oddanym na konserwatystę hrabiego Beaurepaire'a. Znaczenie tego wyboru jest o tyle doniosłe, że zawiódł on na wstępie nadzieje monarchistów, którzy spodziewają się pomyślnych rezultatów wyborczych skutkiem zaniepokojenia umysłów wywołanego sprawą panamską.

Kronika.

Kraków, 31 marca.

Jutrzejszy numer naszego pisma wydawany będzie w Administracyi o godzinie 3 po południu.

Uroczystości grobów sprzyja w dniu dzisiejszym najpiękniejsza pogoda. Do kościołów dąży bardzo liczna publiczność. Jak co roku w kościołach krakowskich groby urządzone są nader pięknie, a to nietylko ze względu na koszt udekorowania, lecz i gust urządzających. Kto zna większe miasta Polski i zwiedzał w nich kościoły podczas wzniosłej tej pielgrzymki do grobu Zbawiciela, przyznać musi, iż nigdzie może pietyzm religijny nie idzie tak w parze ze staraniami o gustowność i efektowność urządzenia grobów, jak w Krakowie — tak słusznie przez nieśmiertelnego Adama nazwanym Rzymem słowiańskim.

Sprawa pogrzebu Teofila Lenartowicza. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie sekcyi artystyczno-dekoracyjnej. Przewodniczącym wybrano p. Kossaka Juliusza, referentem p. Danielaka. Na wstępie zaznaczył p. Sarnecki, że pogrzeb Lenartowicza powinien charakterem swym odróżniać się od innych poprzednich podobnych uroczystości. Pogrzeb lirnika mazowieckiego powinien mieć charakter ludowy, sielski. Wszyscy członkowie sekcyi na propozycyę powyższą jednogłośnie się zgodzili, zaznaczając, że ta myśl przewodnia kierować powinna całą czynnością komitetu. Następnie architekt p. Knaus przedłożył wykonany przez siebie umyślnie plan krypty na Skałce i zaproponował, aby przedewszystkiem załatwiono najważniejszą sprawę, mianowicie, aby wybrano miejsce, gdzie ma być wykuty grób w skale. Do miejsca zastosuje dopiero artysta sarkofag. Po rozpatrzeniu planu i naradzeniu się uchwalono pochować Lenartowicza w drugiej niszy po prawej stronie, tuż za Kraszewskim, a naprzeciw grobu Siemieńskiego. Na następnem posiedzeniu przedłoży p. Knaus projekt sarkofagu, zastosowany do obranego miejsca, i kosztorys. Na frontonie sarkofagu ma być umieszczony medalion, przedstawiający Lenartowicza w kwiecie wieku. Artystom oddano sprawę dekoracyi ulic, przez które pochód będzie postępował. Nadto mają na najbliższem posiedzeniu przedłożyć plan dekoracyi frontonu krypty pijarskiej i dwu narożników ulicy św. Jana tuż przy kościelem pijarskim, placu przed Sukiennicami na wylocie ulicy św. Jana, kamienia pamiątkowego na Rynku, kościółka św. Wojciecha, wejścia do ulicy Grodzkiej, kościoła św. Idziego i placu pod Wawelem.

Pogrzeb bowiem właściwy, według propozycyi sekcyi, rozpocząć się powinien dopiero od krypty pijarskiej. Z kolei zostaną sprowadzone zwłoki wieczorem dnia poprzedzającego uroczystość. Pochód cichy przejdzie ulicą Basztową, Sławkowską i Pijarską do krypty, gdzie trumna poety przechowaną będzie przez noc do następnego dnia, w którym się odbędzie właściwa uroczystość pogrzebowa. Domy, obok których wieczorem będą przenoszone zwłoki, będą illuminowane, a nadto komitet uda się do reprezentacyi miejskiej, aby kazała oświecić Rondel i latarnie okryła krepą.

Właściwy pochód pogrzebowy powinien postępować według propozycyi sekcyi ulicą św. Jana, zachodnią stroną Rynku, obok kamienia pamiątkowego, następnie zwróci się ku kościołowi św. Wojciecha, wejdzie do ulicy Grodzkiej wprost na Skałkę, nie zatrzymując się. Sekcya wyraziła gorące życzenie, skierowane do reprezentacyi miejskiej, aby do dnia pogrzebu ukończono wytkniętą ulicę Augustyańską od kościoła Bernardyńskiego. W tym bowiem razie można by ominąć Kazimierz. Czasu jest jeszcze dosyć i przy dobrych chęciach i woli ulica nowa mogłaby być zupełnie uporządkowaną. Do komitetu zaś uda się sekcya z propozycyą, aby stosunkowo niewielkim kosztem znieść kazał dzisiejszą bramę tuż u wejścia na Skałkę, starą ruderę, a w jej miejsce wybudował nową odpowiednią. — Uchwalono także prosić prezydyum komitetu, aby się udało do Tow. sztuk pięknych o udzielenie dekoracyj, jakie pozostały z pogrzebu Mickiewicza.

Dekoracye składać się mają przedewszystkiem z kwiatów i zieleni, żałoba wykluczona. Karawanu również zupełnie nie będzie. Zwłoki Lenartowicza przez całą drogę nieść będzie lud z różnych okolic kraju, korporacye, cechy i młodzież. W tym celu poruczono artystom zrobić plan mar wysokich, tak aby niesiona trumna zdala była widoczną.

P. architekt Knaus pracę swoją ofiarował bezinteresownie. Artystom nadto poleciła sekcya wykonać projekt katafalku wspaniałego, na którym trumna będzie umieszczona podczas nabożeństwa na Skałce.

Chór rzemieślniczy dra Jordana odśpiewa w kościele ks. Pijarów w Wielką Niedzielę podczas sumy o godz. 10, pod kierunkiem p. Sierosławskiego, zmienne części Mszy św., a mianowicie: „Introit“, „Gradnale“, „Sekwentię“, „Ofertorium“ i „Communio“ gregoryańskie, według wydania Pusteta; stałe części Mszy św. odśpiewane zostaną na 4 męskie głosy. Suma będzie z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. W drugi dzień Wielkiej Nocy t. j. w poniedziałek odśpiewa chór rzemieślniczy tylko „Sekwentię“ i stałe części Mszy św.

Wydawanie nowych pieniędzy z kas rządowych już się rozpoczęło i nowa moneta wchodzi już w obieg. W ubiegłym tygodniu wypłacono deputowanym w Wiedniu część dyet w nowej monecie, mianowicie w 10-koronówkach. Z początkiem kwietnia wejdą w obieg monety bronzowe, a następnie niklowe.

Ewidencya katastru podatku gruntowego w Krakowie. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędnik pomiarów p. Romański obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie, ulica Kanonicza, w dniach 12, 13 i 14 kwietnia b. r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian, zaszłych w posiadaniu gruntów.

Aresztowanie. Ks. Stanisław Stojałowski, redaktor pism dla ludu wiejskiego: *Wieńca* i *Pszczółki*, został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego przy Sądzie krakowskim. Powodem aresztowania ma być przestępstwo prasowe.

Sekcya muzyczna wystawy powszechnej krajowej wypracowała pod przewodnictwem dra Aleksandra Tchórznickiego bardzo zajmujący i obfity program. Pomiędzy innemi uchwalono udać się o napisanie kantaty na otwarcie wystawy do p. Władysława Żeleńskiego, zaś do p. Zygmunta Noskowskiego o uwerturę uroczystą na instrumenta dęte. Obydwaj wybitni tyle artyści nasi, jak się tego z góry spodziewać należało, oświadczyli gotowość złożenia w właściwym czasie żądanych utworów.

Do związku handlowego Kółek rolniczych przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 100 złr.: Wojciech Pulchny, właśc. kawiarni w Krakowie. Z udziałem 50 złr.: Anna z Zakaszewskich hr. Potocka; Antoni hr. Potocki, właściciel dóbr Olsza; Maciej Hankus, krawiec, Kraków; Józef Wieczorek, włościanin z Chochołowa. Z udziałem 25 złr.: Łucyan Baranowski, wł. dóbr, Kraków; Franciszek Bilecki, organista, Szczepanów; Stanisław Chrząszczewski, starszy inżynier Wydz. kraj., Kraków; A. Z. Gutowski, wł. sklepu, Wiśniowa; Jan Kępiński, wł. dóbr Szczurowa; Zgromadzenie PP. Norbertanek na Zwierzyńcu; Szymon Piasecki, wł. sklepu w Tarnowie; Jan Smoczek, rękodzielnik w Wojdaszówce; Władysław Tomiak, wł. sklepu w Żywcu; Jędrzej Tobiczyk, wł. sklepu w Osieku; Wojciech Ziomek, wł. sklepu w Czułowie; Fr. Żurawik, wł. sklepu w Jeleniu; i Kółka rolnicze w Bierzanowie, Dobrzechowie, Sidzinie, Wróblowicach, Klimkówce, Łowcach, Połomiu Wielkiem i Pisarzowej.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłali pp. Ab., Be., Cz., Ho., Kl., Kl., Ło., Ob., Mü., Św., Wa., Wa., Wi. kwotę 5 złr 5 ct., złożoną na zebraniu towarzyskiem dnia 29 marca b. r.

P. M. O. złożył zakwestyonowane przez panią R. H. 60 ct. jako honorarym za 3 godziny korepetycyi.

Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku nadesłało na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“ kwotę 50 złr.

Poszukiwanie spadkobierców. Obrońca prokuratoryi w Królestwie Polskiem, adwokat Perkowski, donosi o następujących spadkach wakujących, które w razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów przejdą na własność skarbu państwa: po Józefie z Wizbeków Japowiczowej, zmarłej w 1882 r., po księdzu prałacie Norbercie Sobieskim, zmarłym w 1871 r., i po małżonkach Aleksandrze i Ludwice Wolskich, zmarłych w 1890 r.

Zmarli. Kazimierz Żelechowski, herbu „Ciołek“, doktor praw i adwokat krajowy, zmarł wczoraj w Limanowy. Człowiek wielkiego serca i umysłu, brał żywy udział we wszystkiem, co kraj obchodziło. Gorący patryota, zajęty ciężką zawodową pracą, umiał sobie zaskarbić miłość i szacunek w szerszych kołach współobywateli, którzy prawość jego charakteru wysoce cenili. Zmarły pozostawił wdowę i troje sierót. Pogrzeb odbędzie się jutro w sobotę rano w Limanowy.

Ks. Stanisław Stępiński, b. kanonik katedralny wileński, proboszcz w Pleszowie, zmarł w 63 roku życia.

Cholera. *Gazeta Lwowska* donosi: W Załuczu, wsi powiatu borszczowskiego, położonej tuż nad Zbruczem, wydarzyły się w dniu 26 b. m. trzy wypadki cholery, z których dwa skończyły się tegoż dnia śmiercią, trzeci zaś z dotkniętych słabością wyzdro-

---

O maszynach do żeglugi powietrznej.

Od czasu wynalezienia balonów, zagadnienie żeglugi powietrznej było przedmiotem badań wielu uczonych. Liczne a nieudałe próby sprawiły, że wszelkie wiadomości odnoszące się do żeglugi powietrznej przyjmujemy z pewnem niedowierzaniem. Jednakowoż w miarę postępów techniki, doświadczenia robione w tym kierunku, szczególnie w ostatnich latach, dają coraz to lepsze wyniki, tak że spodziewać się należy, że wieloletnie usiłowania tylu badaczy zostaną wkrótce pomyślnym uwieńczone skutkiem.

Tak przynajmniej sądzić należałoby z wykładu, który miał prof. berneńskiej szkoły technicznej, Jerzy Wellner, na zgromadzeniu członków towarzystwa austryackich inżynierów i architektów, o swych badaniach odnoszących się do żeglugi powietrznej. *)

Pierwsze badania prelegenta odnosiły się do balonów. Balon wznosi się z łatwością w górę, ale skutkiem olbrzymich jego rozmiarów, kierowanie nim jest trudne. Doświadczenia Renarda i Krebsa w Paryżu okazały, że w powietrzu zupełnie spokojnem dała się osiągnąć prędkość wynosząca zaledwie 5 do 6 metrów na sekundę. Prędkość ta jest za mała, aby pokonać opór wiatru, którego szybkość wynosi zazwyczaj 12 metrów na sekundę; zatem kierowanie balonami w powietrzu niespokojnem jest niemożliwe. Aby usunąć olbrzymi opór balonu, prelegent obmyślił balony, które nazwał żaglowemi. Mają one tę własność, że podnoszą się ukośnie do góry i ukośnie opadają na dół. Przy częstem podnoszeniu się i opadaniu powstaje droga falowa. Jednakowoż balony żaglowe nie będą miały nigdy tak znacznej prędkości, żeby mogły służyć do szybkiej komunikacyi; dla tego prelegent w dalszych swych badaniach zajął się zagadnieniem dynamicznej maszyny aeronautycznej.

U maszyny bez balonu odpadają olbrzymie rozmiary, skutkiem tego przy stosunkowo małym oporze powietrza, można posuwać się szybko naprzód. Chodzi tylko o to, żeby maszyna mogła wznieść się w górę i utrzymywać w powietrzu. Siły podnoszącej maszynę szukać należy w oporze powietrza, wywołanym przez poruszane powierzchnie, lub też przez uderzanie skrzydeł. Że to jest możliwe, dowodem są ptaki, nietoperze, owady, wreszcie różne zabawki dla dzieci. Prelegent okazał kilka takich zabawek. Zabawki te przedstawiają różne typy maszyn aeronautycznych. Jeden typ tworzy mały przyrządzik opatrzony skrzydełkami, z których każde, nieco pochylone, tworzy część powierzchni śrubowej. Sruba taka wprawiona w szybki ruch obrotowy, wylatuje w górę. Drugi typ tworzy pojedyncza powierzchnia ukośnie leżąca, powszechnie „orłem“ zwana. Powierzchnia ta, posuwając się bardzo szybko w powietrzu przy pomocy obracającej się śruby, może unieść i siebie i ciężary do niej przymocowane. Doświadczenia inżyniera Kressa w Wiedniu okazały, że taka powierzchnia posuwając się szybko w powietrzu, wytwarza bardzo znaczne siły podnoszące, przyczem siła podnosząca wzrasta z prędkością ruchu. Niekorzystną jednak jest ta okoliczność, że ruch musi być bardzo szybki, w przeciwnym razie nie powstanie siła podnosząca. W powietrzu zatrzymać się i pozostawać na jednem miejscu „orzeł“ nie może, zatem rozpoczęcie ruchu i wylądowanie jest nadzwyczaj trudne.

Trzecim typem maszyn aeronautycznych, są maszyny naśladujące mechanizm lotu ptaka. Ponieważ jednak przy dotychczasowym stanie techniki nie możemy urządzić tak sprężystych ruchów, jakie wykonują ptaki, przeto dla większych prędkości typ ten nie da się urzeczywistnić. Zresztą, jak przy maszynach transportowych na lądzie i morzu człowiek nie kopiuje wprost natury, tak i przyszłe maszyny aeronautyczne nie będą ślepem naśladownictwem przyrody, ale będą tu zastosowane mechanizmy więcej odpowiadające celowi. Należy przedewszystkiem zbadać, na czem polega istota lotu i dążyć do tego, żeby zastosować środki techniczne, jakie obecnie posiadamy, tj. wybrać najstosowniejszy mechanizm, najbardziej odpowiadające celowi powierzchnie skrzydeł i najodpowiedniejszy rodzaj ruchu.

Szybkość ruchu, czyli lotu, odgrywa tu bardzo ważną rolę. Jest rzeczą pewną, że im lot jest szybszy, tym łatwiejszy i wygodniejszy. Praca zużyta na odbycie pewnej drogi zmniejsza się z prędkością ruchu, przeciwnie zdolność do noszenia zwiększa się tak, że szybki lot jest istotą rzeczy. Szybki lot pokonywa działanie wiatru. Maszyny aeronautyczne są w pewnem przeciwieństwie do balonów. Balon idzie na pewno w górę, ale nie można nim kierować; maszyną aeronautyczną możnaby łatwo kierować, gdyby było można wznieść się w górę.

Celem uzyskania siły podnoszącej maszynę do góry miał prelegent dwa zadania do rozwiązania, a mianowicie: zbadanie oporu powietrza i obmyślenie stosownych powierzchni noszących. Dokładna znajomość oporu powietrza jest koniecznie potrzebna, albowiem pionowa część tego oporu tworzy siłę podnoszącą, pozioma zaś część przedstawia tę siłę, która działaniem motoru musi być pokonaną. Powierzchnia zaś nosząca powinna być tak ukształtowana, ażeby przy danym oporze pionowym, część pozioma oporu była jak najmniejsza. W takim bowiem razie stosunkowo mała siła poruszająca wystarczyłaby do poruszania powierzchni naprzód.

Prelegent obmyślił kilka takich powierzchni. Powierzchnie te, po większej części naśladujące mniej lub więcej skrzydła ptaka, są zrobione z drzewa, lekko sklepione i dobrze wygładzone. Powietrze przepływa wzdłuż powierzchni, ponad powierzchnią i popod nią po liniach krzywych i wytwarza tak, jak promień wody płynącej w rurze zgiętej, siłę odśrodkową prostopadłą do cięciwy sklepienia. Jeżeli taka powierzchnia posuwa się w powietrzu spokojnem, powstają pod spodem zgęszczenia o sile zmniejszającej się od przodu ku tyłowi, a działania tych zgęszczeń wywołują pęd do góry.

Jeżeli ta powierzchnia ustawiona tak, że górna jej część jest pozioma, leży na wietrze, to ciśnienie powietrza jest zwrócone pionowo do góry. Powierzchnia zatem pozostanie na miejscu i nie zostanie porwana wiatrem. Można nawet przez stosowną budowę powierzchni doprowadzić do tego, że pęd wywołany jest zwrócony nieco naprzód przeciw wiatrowi. Dostajemy więc uwagi godne zjawisko, że powierzchnia przeciw której wiatr wieje, nie idzie z wiatrem, ale pozostaje na miejscu lub nawet porusza się przeciw wiatrowi. W doświadczeniach prelegenta wiatr o prędkości 4 metrów na sekundę utrzymywał powierzchnię w spokoju, wiatr o prędkości większej wywoływał ruch do góry, naprzód. Zjawisko to tłumaczy, jak ptaki mogą na wietrze krążyć i utrzymywać się w powietrzu nie ruszając skrzydłami. Ptaki potrzebują tylko utrzymywać skrzydła w należytem położeniu, a wiatr nadaje potrzebny pęd i pobudzenie do ruchu naprzód. Jeżeli zważymy, że siła podnosząca wiatru jest zwrócona pionowo do góry lub nawet nieco naprzód przeciw wiatrowi, to widoczną jest rzeczą, że nawet bardzo mała siła poruszająca wystarczy do poruszania tej powierzchni naprzód.

Celem wykonania pomiarów oporu powietrza, względnie siły podnoszącej, prelegent umieszczał swe powierzchnie na dachach poruszających się wagonów kolejowych. Prędkości pociągów kolejowych są znaczne i pozwalają na pomiar sił wywywołanych sztucznie powstałym wiatrem na powierzchniach nachylonych. Siłę wiatru mierzył za pomocą stosownych anemometrów, siłę podnoszącą za pomocą wagi sprężynowej.

Wyniki badań są bardzo cenne. Przedewszystkiem skonstatował, że siła podnosząca jest prawie proporcyonalna do wielkości powierzchni i do kwadratu prędkości. Wpływ wiatru okazał się bardzo wielkim. Jeżeli wiatr wieje w kierunku ruchu pociągu, zmniejsza się siła podnosząca; gdy wiatr wieje w stronę przeciwną, zwiększa się siła podnosząca. Siła podnosząca zależy więc nie od bezwzględnej, ale od względnej prędkości.

Co do wyników jazdy podczas ciszy przy prędkości 8 metrów na sekundę, przypada na 1 metr kwadratowy powierzchni około 6 klg. siły podnoszącej. U maszyn aeronautycznych musimy liczyć na znaczne prędkości. Gdyby zatem maszyna zamiast prędkości 8 metrów na sekundę miała prędkość 6 razy większą, a więc 48 metrów na sekundę, to na 1 metr kwadr. powierzchni przypadłoby 196, a więc około 200 kg. siły podnoszącej. Jestto wielkość, przy której ciężar skrzydeł jest nieznaczny. Zyskuje się więc bez trudności większe siły podnoszące, niż tego wymaga konieczna potrzeba. Według obliczeń prelegenta maszyna aeronautyczna byłaby możliwą, gdyby zbudowano motor, w którym na dzielność jednego konia przypadałby ciężar wynoszący 50 do 100 kg., przyczem to obciążenie nie stanowi możliwej granicy. Przyjmując np. prędkość maszyny 20 metrów na sekundę, należałoby ją zaopatrzyć motorem, w którym na dzielność jednego konia przypadałoby 75 kg. obciążenia, a to leży w granicach praktycznej wykonalności. Prędkość jednak 20 metrów na sekundę a nawet 40 metrów nie daje górnej granicy osięgalnej, owszem spodziewać się należy daleko większych prędkości, jeżeli maszyny te mają służyć do szybkiej komunikacyi. Chodziłoby tylko o to, żeby obmyśleć środki, któreby pozwalały maszynie w dowolnem miejscu zatrzymać się i pozostawać bez poruszania się naprzód. Jeżeli to się uda, wówczas podniesienie się w górę ze stacyi i wylądowanie będzie możebnem bez niebezpieczeństwa, a lot naprzód i kierowanie w powietrzu odbywać się będzie z łatwością.

W myśl tych zapatrywań wykonał prelegent kilka projektów, które ma zamiar jeszcze w bieżącym roku zrealizować, w nadziei dojścia do zupełnie zadowalniających wyników.

M. R.

*) Z odczytu tego zdało także sprawę krakowskie czasopismo *Czasopismo techniczne*.
Przyp. Red.

wiał. Od tego czasu, t. j. od czterech dni nie zdarzył się już żaden więcej wypadek zapadnięcia. — W Załuczu przedsięwziął natychmiast rząd wszystkie środki ostrożności; na miejscu bawi już od trzech miesięcy lekarz, a w tych dniach wydelegowano tam komisarza starostwa. Wobec tego wykluczona jest obawa, by sporadyczne te wypadki mogły przybrać szersze rozmiary.

Ze Lwowa. Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego uznał 25 słuchaczów winnymi przekroczenia dyscypl. z § 1 i 4 ust. z 13 października 1849 z powodu udziału ich w demonstracyach ulicznych przed budynkiem „Gwiazdy" i kasyna miejskiego w nocy na 2 lutego br. i zasądził trzech na naganę wobec zgromadzonego senatu akademickiego, z zagrożeniem, iż w razie ponownego chociażby najlżejszego wykroczenia, zostaną wykluczeni z uniwersytetu, dziewięciu na naganę przez rektora wobec zgromadzonego senatu akademickiego, resztę na naganę przez dziekanów odnośnych wydziałów. Przeciw powyższemu wyrokowi dozwolony rekurs w przeciągu dni 14.

Ze Stowarzyszeń.

= **Do zarządu lwowskiego Koła literacko-artystycznego** wybrani zostali pp.: Prezesem dr. Kubala Ludwik, zastępcą prezesa Skotnicki Antoni, sekretarzem dr. Lisiewicz Aleksander; członkami wydziału: Bieńkowski Adam, Bobin Romuald, dr. Grek Michał, Jarecki Henryk, Kuczyński Franciszek, Lewicki Bolesław, Michalewski Kazimierz, Onyszkiewicz Zdzisław, Styka Jan, dr. Vogel Aleksander, Woleński Władysław, Zajączkowski Liberat.

= **Stow. nauczycielek we Lwowie** odbyło w sobotę walne zgromadzenie. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje, że Towarzystwo liczy obecnie 360 członków zwyczajnych, w tej liczbie nietylko nauczycielki szkół publicznych we Lwowie, lecz także z prowincyi i nauczycielki prywatne, następnie 100 członków wspierających, prócz członków założycieli, przystępujących z wkładką roczną 100 złr. Z przedłożonego sprawozdania za rok ubiegły okazuje się przychód w łącznej kwocie 1206 złr. 93 ct., rozchód 937 złr. 77 ct.; pozostałość więc kasowa wynosi 269 złr. 16 ct., prócz funduszu na budowę własnego domu w kwocie 419 złr. 74 ct. Zgromadzenie uchwaliło utworzyć „biuro informacyjne" z zakresem działania na całą Galicyę i w tej sprawie rozesłać okólnik do inspektorów okręgowych. Przewodniczącą wybrano p. Zofię Romanowiczównę, jej zastępczynią p. Wincentę Longchamps, zaś p. Anielę Aleksandrowiczównę jako sekretarkę. Do wydziału weszły pp. Marya Lettnerówna, Marya Strzelecka, Zygadłowiczówna, Stef. Weksler, Marcela Lederer, Joanna Maywalt i Hel. Thullie.

Awans na kolejach państwowych.

(Dokończenie.)

Do klasy IX: Bełtkiewicz Ludomir (Wiedeń), Hell Emil, Krzeczkowski Rudolf i Berghof Józef (Kraków), Białobrzeski Mieczysław (Tuchów), Horn Ant. (Jarosław), Kowalski Maciej (Frysztak), Kowalski Stan. (Swoszowice), Pawłowski Wład. i Steczkowski Walery (Kraków), Bessago Włodz. (Bierzanów), Lechner Franciszek i Łukasiewicz Wład. (Kraków), Moldauer Izydor i Chraszczewski Willi. (N. Sącz), Robel Karol (Stróże), Redlich Jakób (Jasło) Sękowski Zygm. (Jordanów), Stephan Traur (Limanowa), Łodziński Tomasz i Klemenczytz Aug (Kraków), Rappaport Maur (N. Sącz), Walter Bol., Świtkowski Stan. i Witlin Jan (Kraków), Tittinger Karol (Czerniowce), Seidler Ludwik i Dybowski Tadeusz (Lwów), Maschek Alojzy (Czerniowce), Kapitain Karol (Stanisławów), Csato Alfred (Żuczka), Huczkowski Marceli i Wischnowitz Józef (Lwów), Nowak Tytus (Radowce), Blumenthal Ludwik (Kołomyja), Atlas Kalmann (Bełzec),, Antoniewicz Wład. (Lwów), Otwinowski Stan. (Czortków), Kleiber Józef (Lwów), Drozdowski Stan. (Gródek), Patowski Henryk i Mahl Maks. (Lwów), Schulz Leopold (Czerniowce), Dąbrowski Stanisław i Sozański Jan (Lwów), Freund Emil (Szczerzec), Gernand Jakób (Krościenko), Odzierzyński Antoni (Lwów), Lipp Adolf (Borynicze), Koltscharsch Leop. (Czerniowce), Gruder Izrael (Lwów), Trzciński Józef (Jezupol), Hofmokl Edw. (Przemyśl), Wechsler Antoni i Skwarczyński Józef (Lwów).

W klasie X awansowali: Gończarczyk Jan (Stanisławów), Wasylkowski Włodzimierz (Jasło), Schrenzel Edmund, Steifer Maryan i Rappaport Israel (Kraków), Dąbrowski Teofil (Podłęże), Thuerschmidt Feliks (Mielec), Meuhardt Maciej (Słotwina), Turek Karol (Basznia), Nazarewicz Michał (Łańcut), Kuhn Adam (Żywiec), Dybowski Józef (Strzyżów), Szantruczek Fran. (Żurawica), Moskwa Franc. (Czarna), Rożanowski Eug. (Kraków), Patsch Karol (Tarnów), Borecki Leon (Skawina), Duell Adolf (Tarnów), Wicherek Franciszek (Podgórze), Kulikowski Konrad (Kraków), Iwański Franc. (Żywiec), Rutkowski Stanisław (Podgórze), Krzanowski Wład. (Nowy Sącz), Tokarski Feliks (Maków), Nierenstein Meier (Jarosław), Hofstaedter Aleks. (Grybów), Rybczyński Julian (Skawce), Rotter Alfred (Kraków), Witlaczil Leon (Dembica), Lewandowski Mikołaj (Tarnów), Ciechanowski Kaz. (Kraków), Krejci Jakób (Żywiec), Doellinger Leopold (Bogoniowice) Kwieciński Rud. (Bochnia), Niedźwiecki Bol. (Kraków), Veith Edm. (Podgórze), Rychlewski Julian (Bonarka), Kubinkowski Aleks. (Sucha), Kułakowski Kajetan (Jaślany), Sokołowski Remig. (Rajcza), Gadziński Antoni i Kellem Henryk (Kraków), Sławiczek Wład. (Lwów), Mecherzyński Winc. (Stanisławów), Weidenfeld Ben. (Czerniowce), dr. Hołyński Jan, Runge Ludwik, Kraeuter Ludwik i Kohmann Aleks (Lwów), Ładziński Edw. (Stryj), Neigier Józef i Stekiel Henryk (Czerniowce), Ilnicki Tad. (Stanisławów), Zdobnicki Stan. (Lwów), Dutczyński Stan. (Stryj), Scherzinger Ram. i Wixel Maurycy (Stanisławów), Lewicki Kornel (Kołomyja), Wirth Wacław (Przemyśl), Jarek Stan. (Zabłotce), Blezień Jan (Płuchów), Fuhrmann Herman (Podwołoczyska), Feczko Lud. (Lwów), Bund Józef (Sądowa Wisznia), Nussbaum Dawid (Podwołoczyska), Herrman Markus (Złoczów), Lityński Edm. (Suczawa), Hoppen Sam. (Tarnopol), Czaban Leon (Przemyśl), Meidinger Edm. (Lwów), Pappara Mich. (Gaje Wyżne), Lodner Herman (Łwów), Mach Jakób (Ożydow), Chorąży Karol (Mościska), Seferowicz Wład. (Rawa Ruska), Singer Oswald (Czudyn), Jedynakiewicz Leopold (Stanisławów), Lewiński Albert (Tarnopol), Piwonka Ant. (Stryj), Biliński Izydor (Medyka), Jachimowski Józef (Suczawa), Bielecki Leopold (Synowódzko), Seelig Rudolf (Lwów), Stefke Fryd. (Brody), Moskwa Ludwik (Rodatycze), Soboń Szymon (Czortków), Laub Ged Wolf (Przemyśl) Lerch Jul (Dolina), Herrman Józef (Hłuboczek), Sokal Arn. i Wasserman Leopold (Kwów), Przybyła Franc. Berhometh, Stelzer Jan i Mach Jan (Lwów), Krupański Maryan (Żółkiew), Rosenoel Maur. (Brody), Salver Leon (Płuchów), Gęmbarowicz Teofil (Glinna), Pospischil Wilhelm (Nowosielica), Biesiadzki Bron. (Lwów), Krauss Florenty (Suczawa), Malinowski Ludwik (Stryj), Striegl Ludwik (Jeziernna), Taub Leon, Zieniewicz Wład., Krzepowski Ben. i Sliwiński Zygm. (Lwów), Dąbkowski Stan., Szlachtowski Feliks (Stanisławów), Schmitd Stan. (Wiedeń), Jasiński Stan., Mintzeles Nachman i Pelczarski Wład. (Kraków), Wolak Jan (Rawa Ruska), Marek Adolf (Rzeszów), Sichrawa Karol (Tarnów), Hlousek Franc. (Podgórze), Turnheim Efr. (Trzciana), Rybczuk Piotr (Kraków), Lachczyk Jan (Jarosław), Terlecki Izydor (Biadoliny), Loewenburg Wiktor (Radymno), Milli Ignacy (Jarosław), Hordyński Tadeusz (Dębica), Hudetz Hugo (Biecz), Tuzinkiewicz Antoni (Jarosław), Wowkonowicz Michał (Dębica), Połotnicki Tadeusz i Ogonowski Ludwik (Sędziszów), Weigel Wilh. (Kalwarya), Jastrzębski Kaz. (Kraków), Synowiecki Ignacy (Zagórzany), Bakowski Kaz. (Kraków), Garbusiński Leon (Biecz), Mroczkowski Antoni (Mielec), Ukraiński Teofil (Werhrata), Czekański Jan (Żywiec), Kluszewski Józef (Kraków), Nagel Bernhardt (Stryj), Mirecki Wład. (Stanisławów), Jerzabek Adolf (Stanisławów), Pepłowski Kaz. (Lwów), Piero Ant. (Przemyśl), Skibiński Antoni (Stryj), Gąszciecki Józef (Podwołoczyska), Szust Stef. (Lwów), Br. Gostkowski Wład. (Podzamcze), Smólski Ludwik (Krościenko), Goetz Jan (Drohobycz), Strzegocki Józef (Lwów), Grudkiewicz Jan (Krasne), Dubsky Józef (Bogdanówka), Namaczyński Artur (Medyka), hr. Łoś Leon (Lwów), Blumengarten Joachim (Krasne), Chodkiewicz Miecz. (Podzamcze), Palka Franc. (Tarnopol), Koeb Leop. (Szczerzec), Koeb Franc. (Przemyśl), Kohn Maks. (Załuż), Stelmach Józef (Borki), Kasprowicz Stan. (Borysław), Skrzyszowski Tad i Chalecki Jan (Lwów), Toczyski Tad. (Podwołoczyska), Grania Marc. (Przemyśl), Zych Stan (Dobromil), Allerhand Art. (Lwów), Kühnbek Edm. (N. Zagórz), Wagner Aleks. (Chodorów), Ombach Feliks (Mikołajów), Delvo Kon. (Zadwórze), Wołosiecki Lamb. (Łupków), Rappaport Maur. (Stryj), Kawecki Stan. (Tarnopol), Łomnicki Ant. (Brody), Zięba Ant. (Zielona), Klein Karol, Władyka Józef, Wojciechowski Jan, Masłowski Rysz., Sternberg Eljasz i Nowak Wilh. (Lwów), Niemiec Wiktor (Lubaczów), Jach Ferd. (Trzciana), Moskwa Franc. (Żurawica), Niemczyk Józef (Rzeszów, Stecki Winc. (Dębica), Wróblewski Marcin (Tarnów), Madejski Stan. (Przeworsk), Januszewski Al. (Tarnów), Beck Franc. (Dębica), Mayer Jan (Ropczyce), Sembratowicz Józef i Mazurkiewicz Jan (Kraków), Landes Natan (Stanisławów), Ostrowski Wład., Koesler Zygm. i Sveceny Józef (Lwów), Moraszewski Jan (Sokal), Runge Wład. (Brody), Schleicher Izak (Sądowa Wisznia), Redl Maryan, Orthner Karol, Czarny Edward i Dreher Fryd. (Lwów).

Do X klasy awansowali: Kulczycki Bog. (Wiedeń), Kamocki Kaz. i Chachurski Rudolf (Kraków), Charkiewicz Mik. (Nowy Sącz), Szczepkowski Al. i Smutny Wil (Lwów) obaj w etacie kanc., Peszek Franc. (Kraków), Drohomirecki Mich. (Zaryte), Siedlicki Piotr (Czerniowce) etat kanc., Mayer Ferd., Obraczay Jerzy (Kraków), Müller Wł. (Kraków), etat kanc., Korytyński Bron. (Husiatyn), Niemczyk Adolf (Wasylkowce), Katz Joachim (Kopyczyńce), Zabłocki Maryan (Lwów), Chałupa Jul. (Czerniowce), obaj w etacie kanc., Knobloch Ludwik (Wybranówka), Richtenhauser Daw. (Pos. Chyrowska), Eckhardt Ad. (Lwów), Wodyński Karol (Uhnów), Grotkowski Adam (Korczów), Kellner Dawid (Gródek), Pacanowski Ed. (Mokre), Brzeziński Jan (Dobrowlany), Enzinger Aleks. (Krechowice), Heller Maks. (Monasterzyska), Dworski Eug. (Kalinowszczyzna), Prokopowicz Ant. (Bukaczowce), Wolański Karol (Stanisławów), Erddy Wilh. (Czerniowce), Gelbard Jakób (Tyśmienica), Schleicher Eisig (Lwów), w et. kanc. i Schebesta Maciej (Stryj) w et. kanc.

W klasie XI mianowani aspirantami na urzędników: Nowakowski Piotr i Strohner Kar. (Lwów), Fedewicz Andrzej (Nowy Zagórz) i Terlecki Jan (Drohobycz).

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę i niedzielę z powodu świąt teatr zamknięty.

W poniedziałek 3 kwietnia: Po raz 142 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 4 kwietnia: Po raz trzeci „Wernyhora", dramat na tle historycznem w 7 obrazach, napisał Barbiton, muzyka Henryka Lasockiego.

We środę 5 kwietnia: Po raz 13-ty „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa, tłómaczył M. Sachorowski — i po raz 10-ty „Pierwiosnki", obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We czwartek 6 kwietnia: „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 8 kwietnia: Na dochód Anny Kałużyńskiej po raz pierwszy „Książę Henryk", dramat historyczny w 5 aktach Bronisława Grabowskiego (zalecony do grania przez krakowską komisyę konkursową im. Wołodkowicza).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„**Patryota**", tygodnik polski, wychodzący czwarty rok w Filadelfii, redagowany jest bardzo uczciwie, aczkolwiek nie zbyt w podawaniu wiadomości starannie. W numerze 15 *Patryoty* znajdujemy n. p. wzmiankę o śmierci ks. Adama Sapiehy, wraz z życiorysem jego. Redakcyę *Patryoty* powiadamiamy, że ks. Adam Sapieha cieszy się najlepszem zdrowiem, a fakt śmierci swojej za życia weźmie zapewne za dobrą dla siebie wróżbę długich jeszcze lat zdrowia i czerstwej pracy obywatelskiej dla kraju.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie. Dnia 21 marca b. r. odbyło się zgromadzenie walne tego Towarzystwa, na którem rada nadzorcza i dyrekcya złożyły sprawozdanie z czynności swych za rok ubiegły.

Ze sprawozdań tych dowiadujemy się, że zbyt towarów powiększył się w dwójnasób. W szczególności generalna dyrekcya monopolu tytoniowego w Wiedniu jak również obie dyrekcye państwowych dróg żelaznych w Krakowie i we Lwowie oddały Towarzystwu dostawę potrzebnych materyałów w Galicyi. Lwowskie Towarzystwo handlowe przyjęło towary Towarzystwa powroźniczego w komis i sprowadziło ich do lwowskiego Bazaru za 4.000 złr. Również założono składy komisowe w Bazarze miejskim w Przemyślu, Towarzystwie handlowem w Stanisławowie i Towarzystwie handlowem w Łańcucie.

W ogóle sprzedano w r. 1892 towaru za 27.659 złr. 33 ct., podczas gdy w roku 1891 sprzedano za 15.660 złr. 98 ct. w. a. Wyrobiono materyału surowego za kwotę 11.526 złr. 2 ct. podczas gdy w roku 1891 wyrobiono tylko za kwotę 5.069 złr. 21 ct. Oprócz tego sprzedano wyrobów sieciarskich za kwotę 1.463 złr. 47 ct. w. a.

Wydział krajowy przysłał do Radymna od 1 stycznia 1893 instruktora w osobie p. Alberta Wegnera, który pracował przedtem po warsztatach powroźniczych w Niemczech. Nadto Wydział krajowy zakupił najpotrzebniejsze przyrządy do wyrobów powroźniczych, przyrzekając zarazem dalszą pomoc, gdy tylko narzędzia te okażą się praktycznemi.

Ponieważ żalono się dość często, iż wyroby radymniańskie są za drogie w porównaniu z cenami kupców handlujących wyrobami powroźniczemi, dyrekcya postanowiła kwestyę tę zbadać dokładnie i w tym celu zwołała ankietę.

W wielu bardzo wypadkach niepodobna było iść niżej z cenami, gdyż materyał w Towarzystwie daje się wyborowy, mimo to jednak Towarzystwo chcąc pomnożyć swą klientelę, zniżyło tak dalece ceny na rok 1893, że są one o 15% przeciętnie niższe, niż ceny zeszłoroczne. Dyrekcya przyznaje, że wyroby powroźnicze w sklepach jeszcze po niższych cenach bywają sprzedawane, stanowczo jednak twierdzi, że wyroby te nie mogą być z czystego przędziwa, musi być w nich co najmniej spora przymieszka kłaków lub juty, co oczywiście nader trudnem jest do poznania.

Dyrekcya chcąc sobie zapewnić dobry towar, wysłała członka Dyrekcyi p. Michała Gruszkę wraz z funkcyonaryuszem magazynu w strony Sokala, Bełza i Krystynopola, gdzie najlepsze udają się konopie, a ten zawarł w Krystynopolu kontrakt na dostawę przędziwa na cały rok 1893. O ile już dziś wnioskować można, postępowanie to Dyrekcyi wyjdzie na korzyść tak pracujących członków Towarzystwa, jakoteż i odbiorców, przędziwo bowiem jest silne i zdrowe i znacznie tańsze niż w latach poprzednich. W roku 1892 zatrudniono 28 członków, którzy też odstawili do magazynu towaru wartości 21·295 złr., czyli przeciętnie każdy z członków dostarczył do magazynu wyrobionego towaru za 760 złr. Prócz tego członkowie pracowali jeszcze na własny rachunek, gdyż Dyrekcya jeszcze nie mogła zatrudnić wszystkich członków przez przeciąg całego roku bez przerwy.

Obrót kasowy wynosił w r. 1892:

w przychodzie	29696 złr.	37 ct.
w rozchodzie	29351 złr.	19 ct.
Ogólny obrót kas.	59047 złr.	56 ct.

W porównaniu więc z rokiem 1891 ogólny obrót kasowy zwiększył się o kwotę 24·987 złr. 94 ct.

Czysty zysk wynosił 1605 złr. 61 ct. Bilans przedstawia się jak następuje:

Stan czynny.

	złr.	ct.
Kasa	345	18
Towary w magazynie	6686	33
Dłużnicy prywatni	2518	13
członkowie	81	28
Budowa szopy	188	13
Urządzenie warsztatu	151	62
Ruchomości	199	05
Razem	10169	72

Stan bierny.

	złr.	ct.
Udziały	2104	38
Kasa chorych	216	39
Wydział krajowy pożyczki	3664	20
Wieżyciele w r. bież.	1129	19
Fundusz rezerwowy	899	60
„ renumeracyjny	25	—
„ na założ. warszt.	200	—
„ na zakup. maszyn	200	—
„ dyspozycyjny	—	45
Przewyżka w stanie czyn.	1695	61
Razem	10169	72

Nowa emisya. Wczoraj minister skarbu zawarł układ z grupą Rotschildowską, mocą którego grupa ta objęła 40 milionów austryackiej renty złotej po kursie 97 za sto, licząc według zwyczajów giełdy berlińskiej, a więc po kursie o 1 i pół prc. wyższym, niż kurs, po jakim z początkiem roku konsorcyum objęło 60 milionów. Jak donosiliśmy sprzedaż tych 40 milionów nie ma się odbywać w drodze subskrypcyi, lecz w drodze sprzedaży z ręki do ręki.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 30 b. m. dostarczono 5709 cieląt, 1797 żywych świń, 1577 świń bitych, 87 bitych owiec i 18294 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt pierwszej jakości po 50 do 54 ct., — przednich po 56 do 62 ct., — świnek po 30 do 42 ct.,— bitych ciężkich świń po 40 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 38 do 50 ct., — bitych owiec po 26 do 40 ct. Jagnięta płacono po 3 do 8 złr. a przednie po 9 do 14 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 31 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·9 mm	741·8 mm	741 8 mm
Temperatnra w stopniach Celsiusza	+3°,8	+2°,2	+11°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	ESE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	96%	41%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	5	1

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego*).

Wiedeń, 31 marca. *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomościom podanym przez londyński *Standard* i niektóre dzienniki włoskie, że z powodu wyjazdu arcyksięcia Rainera na srebrne wesele pary włoskiej do Rzymu osobne układy ze stolicą apostolską za pośrednictwem nuncyusza papieskiego w Wiedniu się toczyły. Nadto ze swej strony dodaje *Fremdenblatt*, że arcyksiążę udaje się na uroczystość, jako blisko bardzo zaprzyjaźniony i spowinowacony z parą królewskę, a nadto jako zastępca cesarza.

Nie myślano zatem o tem, aby arcyksiążę z podróżą tą połączył wizytę w Watykanie.

Wiedeń, 31 marca. *Unionbank* podaje do wiadomości, że Bank austryacko-węgierski wydawać będzie pożyczki na obligacye 4-procentowej galicyjskiej pożyczki krajowej, a względnie także na tymczasowe kwity, do wysokości 75% ich ceny giełdowej.

Rieka, 31 marca. Wiadomość, podana w dziennikach, jakoby parowiec „Aglaja" miał tu przywieść dwie osoby chore na żółtą febrę, jest nieprawdziwa. Służba okrętowa jest także zdrową zupełnie Po zbadaniu jej przez lekarzy pozwolono tu zawinąć.

Drezno, 31 marca. Pierwsza komisya międzynarodowej konferencyi sanitarnej ukończyła wczoraj narady nad ogólną częścią programu.

Szóste plenarne posiedzenie okazało jednomyślną zgodę przeważnej części delegatów.

Rozprawa nad sprawozdaniem drugiej komisyi o różnych kwestyach szczegółowych odbędzie się zaraz po świętach wielkanocnych.

Paryż, 31 marca. Izba poselska odrzuciła wczoraj 247 głosami przeciw 242 wniosek rządowy o oddzielenie kwestyi reformy podatku od napojów — od kwestyi samego budżetu.

Po tej uchwale oświadczył Ribot, że uważa przerwę w rozprawie budżetowej za konieczną i zaproponował odbyć posiedzenie wieczorne dla dowiedzenia się, co rząd wobec takiej uchwały uczynić postanowił.

Paryż, 31 marca. Gabinet podał się do dymisyi.

Paryż, 31 marca. Izba poselska na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła większą część zmian, jakie senat wprowadził w różnych rozdziałach budżetu, uchwalonego przedtem przez Izbę.

Paryż, 31 marca. Wczoraj na wieczornem posiedzeniu Izby przedłożył Tirard prowizoryum budżetowe na dwa miesiące. Prowizoryum przekazano komisyi budżetowej i posiedzenie przerwano.

Po otwarciu posiedzenia uchwaliła Izba na wniosek posła Lockroy 504 głosami przeciw 5 prowizoryum budżetowe na jeden miesiąc.

Kaźmierz Perier nie dopuszcza do odczytania wniosku Letelliera o rozwiązanie Izby, gdyż wniosek ten sprzeciwia się konstytucyi.

Po tem przerwano znowu posiedzenie i czekano aż senat uchwali prowizoryum budżetowe.

Zapewniają, że Izba uchwaliła prowizoryum budżetowe tylko na miesiąc w tym celu jedynie, aby sobie zastrzedz wolność akcyi wobec przyszłego gabinetu.

Paryż, 31 marca. Senat przyjął także prowizoryum budżetowe na jeden miesiąc i odroczył się do soboty. Izba odroczyła się do wtorku.

Paryż, 31 marca. Według pogłosek utworzenie gabinetu zostanie powierzone Buradeau i Deville. Carnot rozpocznie dzisiaj rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 31 marca. Liczne dzienniki wyrażają zdanie, że konflikt Izby z senatem posłużył większości jedynie za pozór do obalenia gabinetu Stwierdzają z różnych stron, że zamięszanie doszło do najwyższego stopnia. Przesilenie i nowy budżet dyskredytują Izbę. Stan taki graniczy z anarchią.

Figaro pisze, że w dziejach parlamentarnych nie możnaby znaleść osobistości podobnych do tych ministrów, którzy ofiarowali swoich kolegów, a niewolniczo ulegali namiętnościom Izby i fluktuacyom opinii publicznej.

Lille, 31 marca. Wczoraj zgorzała część tutejszego arsenału. Szkoda wynosi około mil. franków.

Londyn, 31 marca Izba gmin uchwaliła wniosek Gladstone'a, aby posiedzenia Izby we wtorek i środę przeznaczyć dla spraw rządowych, z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla projektu irlandzkiego samorządu.

Londyn, 31 marca. Przeciwko wnioskowi Gladstonea o zastrzeżenie pierwszeństwa projektowi irlandzkiemu, wystąpił Balfour w Izbie gmin i wyraził się, że to bezprzykładne targnięcie się na przywileje Izby niższej w dalszym ciągu rozpraw nie miłe okaże dla rządu skutki.

Londyn, 31 marca. Izba gmin odroczyła rozprawy do dnia 6 kwietnia.

Londyn, 31 marca. W miejsce Pageta, który z końcem czerwca wraca do Anglii, ambasadorem angielskim w Wiedniu będzie Edward Monson.

Londyn, 31 marca. Dziś ogłoszona *Biała księga* zawiera depeszę ministra Roseberry'ego do Cromera, przedstawiciela Anglii w Kairze z dnia 16 lutego br. W depeszy tej wypowiedziano, że gdyby wystąpienie Anglii przeciw handlowemu działaniu kedywa było zostało bez skutków, byłyby musiały zajść poważne następstwa, które atoli wczas jeszcze roztropne postępowanie kedywa usunęło. Wycofanie angielskich wojsk z Egiptu jest niemożliwem mogłoby bowiem narazić na niebezpieczeństwo osiadłych tam Europejczyków i kraj wplątać w nowe zamięszanie. Anglia musi przeto obecną politykę dalej prowadzić. Mogłyby zajść okoliczności, któreby skłaniały do uznania potrzeby ponownego zniesienia się z zwierzchnikiem i mocarstwami europejskiemi; bezwzględnie wszakże pewną jest rzeczą, że pod żadnym warunkiem Egipt nie zostałby uwolniony od kontroli europejskiej; przeciwnie, kontrola ta mogłaby być jeszcze ostrzejszą i bardziej nieznośną niż obecnie.

Londyn, 31 marca. *Biuro Reutera* donosi z Nowego Jorku, że doszły tam wiadomości z St. Domingo, że prezydent Heureux, który z rezydentem francuskim od dłuższego czasu spór prowadził, kazał napaść na bank francuski, zrabował z niego 62.000 dolarów i usiłował uciec. Został jednak przytrzymany i uwięziony.

Belgrad, 31 marca. Narady przywódców radykalnych nie doprowadziły jeszcze do stanowczej dycyzyi, co do ewentualnej abstynencyi stronnictwa radykalnego.

Decyzya zapadnie dopiero zapewne wtedy, kiedy zbiorą się wszyscy posłowie radykalni, a więc bezpośrednio przed otwarciem skupczyny. Obecnie prawdopodobnem jest, że partya radykalna zarzuci zamiar abstynencyi, jednakże sytuacya, jaka wytworzyła się po wyborach, nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, a więc i postawa radykałów, jeszcze nie wiadoma.

Nowy Jork, 31 marca. *New. York Herald* donosi z prowincyi Rio-grande-do-Sul, że 20.000 rokoszan oszańcowało się w Alegrate. Według innego doniesienia wojska rządowe pod dowództwem generała Tellos wkroczyły do Uraguayu, skutkiem czego konflikt pomiędzy Brazylią a Uraguayem jest nieunikniony.

Brazylijska łódź kanonierska Alagoas przybyła do Asuncion i może niebawem rozpocząć bombardowanie miasta.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 30 marca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	85
Zjednoczony dług w srebrze	98	75
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	96	75
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	356	75
Londyn	121	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	66
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	42½

Wiedeń 30 marca. Ruble 127·—. Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 14·40. Zyto 6·47. Pszenica 7·50. Owies 5·88.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Jedwabne batysty na suknie

czysto jedwabne — „wolne od cła“ — złr. 10.50

do **42 złr. 80 ct. za sztuczkę na jednę suknią,** jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15—11.65**
Fulary jedwabne	„ „	**—.85— 3.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**—.85— 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20 – 6.10**
Balowe materye jedwabne . .	„ „	**—.45—11.65**

Jedwabne Armûres. Merveilleux, Duchesse itp.

opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.

Król. i ces. dostawca nadworny. 147 2 5

Krakowskie Stowarzyszenie

Pracy kobiet

w Rynku, A—B, L. 43, I p.,

przyjmuje

wszelkie zamówienia tak drobne jak i całe wyprawy **w zakresie białego szycia i haftu,** bielizny męskiej, damskiej oraz kościelnej, **z materyałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Płótna i bielizna stołowa krajowego wyrobu ze znaną z dobroci marką **„Prządka“,** po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego. 787 1 10

Pisownia uchwalona a wymowa rodzima

24 centy.

Po księgarniach lub u autora **M. Suchockiego Wien, II, Vereinsgasse, 26.** 792 1 2

Obwieszczenie.

Wobec rozmaitych sprzecznych zdań o tem, kto do **Ameryki** podróżować może a kto nie, podaję niniejszem do wiadomości, jak się właśnie rzecz ma.

Ja przyjmuję w Bremen wszelkich wychodźców z Galicyi celem przeprawy do Ameryki i ci wychodźcy, których ja ekspedyuje, mogą w Ameryce lądować.

Lądowanie w Ameryce jest wzbronionem wszelkim nieuleczalnie chorym, nie udolnym starcom, kalekom, zbrodniarzom, niezamężnym, ciężarnym kobietom; owych też do przeprawy nie przyjmuję.

Robotnicy nie śmieją pod żadnym warunkiem zawierać naprzód z fabrykami lub osobami prywatnymi umów, zapewniających im pracę: tacy kontraktowi robotnicy zostaną zwróceni. Pracy poszukuje się dopiero po przybyciu do Ameryki. 768 1

Osoby, które ukończyły 15 rok życia i same podróżują, zostaną do przeprawy przyjęte, również i tacy, którzy czytać i pisać nie umieją.

Na granicy austryackiej muszą wychodźcy okazać paszport oraz szyfkartę u mnie nabytą, zaś na granicy niemieckiej moją szyfkartę, wtedy mogą bez przeszkody podróżować.

F. Missler,
generalny ekspedyent okrętowy.

Bremen,
Bahnhofstrasse, 30.

Z powodu zbliżającej się

WYSTAWY w CHICAGO!

Wyszła z druku

Najprzystępniejsza Nauka

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w 15 lekcyach

dla uczących się bez pomocy nauczyciela,

z podaniem pewnych tak zwanych „Amerykanizmów“

METODA dr. NOLOŃSKIEGO.

Cena 1 złr.

Po przesłaniu przekazem pocztowym **1 złr. 10 cnt.** wysyła się franco, Lwów, Drukarnia nar. W. Manieckiego ul. Kopernika, L. 7. 731 2 5

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 484 12 12

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Apteka

w zachodniej Galicyi jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy“, 678 6 6

Oszczędne gospodynie

przekonają się po jednej próbie, że **mydło familijne parfumeryi Equitable** jest najtańszem mydłem w gospodarstwie domowem. nie zawiera kwasów i jest tak łagodne, iż codziennie przez wszystkich może być używane. — Można dostać w pudełkach po 6 dużych sztuk za **40 ct. w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F. A. Grigara, Rynek, 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J. Zapłatalskiego, Rynek główny, u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego; **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma. 751 1 3

Dla wszystkich z drażliwą skórą!

Ostre, nie ściśle obojętne mydła są bardzo szkodliwe dla osób z delikatną lub drażliwą skórą, gdyż ją psują i niszczą zupełnie w bardzo krótkim czasie. W takich wypadkach zalecają lekarze używanie **mydła Doeringa ze sową,** ponieważ to mydło jest bez żadnej ostrości, bardzo tłuste i **niefałszowane czyste.**

Wartość

Doeringa mydła ze sową

zależy nietylko na tem, że ma miły zapach, bardzo dobrze czyści, jest nadzwyczaj oszczędnem, lecz także głównie z tego powodu, że nie odciąga skórze tłuszczu, nie nadweręża jej, nie rysuje jej i nie czyni jej chropowatą, nie poli i nie napręża, że używanie dzień w dzień wywiera najlepszy skutek na piękność skóry. — Za 30 centów wszędzie do nabycia. 39 1 2

Najlepsze mydło na delikatną lub pękającą skórę.

Główne zastępstwo: A. Motsch & Co. w Wiedniu, I., Lugeck 3.

Filia wiedeńskiej farbiarni i pralni chemicznej

Ferd. Sickenberga Synów

w Krakowie, Rynek główny, L. 5, I. piętro. obok handlu Braci Bilewskich.

Filia przyjmuje wszelkiego rodzaju ubrania męskie, damskie i dziecinne, jakoteż uniformy do farby i prania chemicznego w całości bez prucia z podszewką i watowaniem, ważne szczególnie dla pp. oficerów i urzędników państwowych.

Połyski z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnej metody niezawodnie.

Zakład nasz przyjmuje także do czyszczenia oprócz wszelkiego rodzaju garderoby, materye na meble, portyery, kołdry, dywany, ornaty, koronki prawdziwe, parasolki (w całości), szale, chustki, firanki, rękawiczki, krawaty itd. jakoteż farbuje według nowej metody **„à Ressort“** materye i suknie jedwabne, pluszowe, aksamitne, wełniane, pióra, oraz wszelkiego rodzaju pozamenterye. 697 2 5

Wszelkie zamówienia z Galicyi przyjmuje tylko filia nasza

w Krakowie, Rynek główny, L. 5, I. piętro.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosi o liczne zamówienia

Zarząd Filii.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 108 70 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 51 24 0



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty. topazy, moldawity i t. p,

Czeska agencya 55 24 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Hawelоki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 5 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Nader ładne próbki dla prywatnych klientów darmo i opłacone.

Książki zawierające bardzo wielki **wybór próbek,** dla **krawców** nieopłacone.

Nie daję **żadnego opustu** od $2^1/_2$ do $3^1/_2$ złr. na metrze, jak i **żadnych podarunków** dla krawców, jak się to dzieje ze strony konkurencyi na szkodę kupujących, ale mam tylko **stałe ceny, bez opustu,** żeby **każdy Prywatny gość** mógł **dobrze** i **tanio** kupić. Dlatego proszę tylko **moje książki z próbkami** kazać sobie pokazać.

Również ostrzegam przed **listami konkurencyjnemi** i **podwójny opust cen obiecującemi.**

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Wielebn. **Duchowieństwa,** przepisane uniformowe sukno dla **c. k. urzędników,** również dla **weteranów, straży ogniow., gimnastyków,** sukna **liberyjne,** na **bilardy** i **stoliki do gry, do pokrycia wozów, loden** także nieprzepuszczający wody na **ubrania dla strzelców, materyały do prania, pledy do podróży** od złr. 4—14 itd.

Kto chce nabyć cenne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane sukna, a nie tanie **szmaty,** które zaledwie warte są **roboty krawieckiej** niech się zwróci do

Jana Stikarofsky'ego

w Bernie

(Manchester austr.)

Największy fabryczny okład wartości $^1/_2$ **miliona złr.**

Aby przedstawić **wielkość** i **możność wypełnienia zobowiązań** oświadczam, że w moim **ręku** zjednoczony jest **największy export sukna w Europie, wyrób** kamgarnów, **dodatków krawieckich** i wielka **introligatornia** tylko dla własnych potrzeb. Aby się o tem naocznie przekonać można, zapraszam **P. T. Publiczność,** skoro się sposobność zdarzy, do zwiedzenia lokalów mojego **Zakładu,** w którem 150 ludzi jest zatrudnionych.

Wysyła tylko za zaliczką!

Korespondencya w językach niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 393 14 24

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie

ulica Karmelicka, 70. Telefon Nr. 112.

Poleca na obecną porę: nasiona warzywne i kwiatowe, szczepy owocowe, róże wysokopienne i w korzeniu szczepione, cebulki lilij amerykańskich, tuberosów, mieczników (gladiolus) w najnowszych odmianach itp., roślin doniczkowych wszelkiego rodzaju. Przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce. 619 8 8

Cenniki na żądanie opłatnie przesyła się.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **urzędnika kasowego** przy Towarzystwie powroźniczem w Radymnie, uzdolnionego zarazem do prowadzenia korespondencyi w języku polskim, niemieckim i jeżeli możebne w ruskim, i mogącego w razie krótkotrwałej przeszkody zastąpić buchaltera w jego czynnościach urzędowych. 749 2 3

Pensya roczna wynosi 480 złr. która z wzrotem czynności może być podwyższoną. — Wymaganą jest kaucya do wysokości rocznej pensyi, która może być złożoną w gotówce lub papierach wartościowych.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy **najdalej do 15 kwietnia b. r.** do podpisanej Dyrekcyi.

Dyrekcya Towarzystwa powroźniczego.

Radymno, dnia 21 marca 1893.

Ks. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

Ogłoszenie.

Uzyskawszy koncesyą na dalsze prowadzenie po **ś. p. Anieli Dembowskiej** od lat kilkunastu **w Krakowie** istniejącego, zaszczytnie znanego

Biura umieszczeń nauczycieli, guwernantek, bon itd.

ulica Franciszkańska, L. 1, na dole, uwiadamiam niniejszem, iż rzeczone biuro prowadzić będę **pod tymi samymi warunkami, w dotychczasowym lokalu.** 452 8 8

Kraków w lutym 1893.

Henryka Teisseyre.

Posada praktykanta

jest zaraz do objęcia 782 2 3

w składzie farb i przyborów malarskich, artykułów gumowych, chirurgicznych i technicznych **Romana Drobnera w Krakowie.**

Petent winien mieć co najmniej 2 klasy gimn. lub realne i czysto i biegle mówić po polsku.

Pierwszeństwo mają zamiejscowi i izraelici.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 39 0

Kamienica

z wolnej ręki do sprzedania, z placem narożnym pod budowę, przynosząca 8% zysku.

Bliższa wiadomość: **ulica Lubicz, L. 22,** u właścicielki. 516 6 6

Rok założenia 1861. Wyroby odszczególnione na 10 wystawach. 340 5 10

Syrmierska śliwowica, koniak i wódka z młóta

(Treberbranntwein)

Braci Königstädtler

Neusatz (Ujvidék).

Zastępcy dla Krakowa i okolicy: **Schellenberg & Schiller w Krakowie.**

W powiecie Gorlickim w Galicyi, 7 kilometrów od stacyi kolejowej, jest **zaraz** ze względów spadkowych **do sprzedania**

kopalnia nafty

od 20 lat prowadzona, zaopatrzona w 2 maszyny, z terenem 80 morgów pola.

Łaskawe zgłoszenia pod literą **E. L.** przyjmuje **Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna.** 724 3 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołnd. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg miesz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
5.00	rano pociąg mięszany z Podgórza-Płaszowa	**do Oświęcima.**
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg miesz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płarzowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyśln od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyśln od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza.
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł	Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ miesz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ miesz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg miesz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.58	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 97 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Wielki wybór win poleca królewska węgierska centralna piwnica pod dozorem i kontrolą król. węgierskiego rządu, przy ulicy Szewskiej, L. 24.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski